

Beata Gaj
Uniwersytet Opolski

„LARVA RHETORICA”, CZYLI O PRZEMIANACH ROLI RETORYKI W KULTURZE SIEDEMNASTOWIECZNEGO ŚLĄSKA

Artykuł ma na celu prezentację trzech różnych łacińskich tekstów, które powstały na dawnym Śląsku w wieku siedemnastym. Wszystkie przywołane teksty ujawniają u autorów świadomość przemian retoryki w tym okresie. Pierwszy z nich, zatytułowany *Paralella morum saeculi*, opisuje przemiany świata i zarazem literatury, posługując się łacińskim pojęciem *larva*, czyli „maska”. Drugi (*Axiomata concionandi*) jest oryginalnym podręcznikiem retoryki, który proponuje zasadę rozważnej innowacji jako najważniejsze jej prawo. Wreszcie trzecie dzieło – dysputa (*Disputatio periucunda, qua Anonymus prpbare nittitur... mulieres homines non esse*), która rzekomo ma dowieść że kobiety nie są ludźmi, ukazywało retorykę jako zbiór narzędzi, których automatyczne lub nacechowane złą wolą wykorzystanie może przyczynić się do niejednego absurdu, a nawet tragedii.

„Larva rhetorica”: changes in the role of rhetoric in the culture
of seventeenth-century Silesia

The article aims to present three different Latin texts created in the Old Silesia in the 17th century. All of them reveal the authors' awareness of rhetorical transformations in this time. The first one, entitled *Paralella morum saeculi*, describes the changes of the world and the literature, using the idea of a Latin word *larva* (the mask). The second text (*Axiomata concionandi*) is the original rhetorical handbook which proposes the rule of a thought-provoking innovation as the most important rhetorical law. Finally, the last one – disputation (*Disputatio periucunda, qua Anonymus prpbare nittitur... mulieres homines non esse*) is supposed to prove that women are not the human beings. It shows rhetoric as a collection of devices which automatic or malevolent usage can lead to an absurdity or even a tragedy.

„Reguły właściwe sztuce nie są nieodwołalnymi prawami w niej odcisniętymi, które by nie mogły bądź nie powinny od czasu do czasu zostać rozważnie naruszone” (*Nam regulae atrium non sunt leges in iis incisae, quae non possint aut debeant nonnumquam prudenter violari*. Scultetus b.d. XVI/XVII w.) Powyższe słowa, które znalazły się w wydanych w Złotoryi u progu XVII wieku *Axiomata concionandi*

practica niejako przeczą tezie o wybitnym normatywizmie retoryki jako dziedziny zawężonej wyłącznie do elokucji w XVII stuleciu (Otwinowska 1984: 49). Chłonięcie kategorii i klasyfikacji retorycznych nie oznaczało działalności oratorskiej opartej na ustalonym wcześniej, niejako martwym materiale, ale często wyrażanie nowych postulatów w odpowiedzi na nowe sytuacje i zapotrzebowania. Ludzie wykształceni dzięki retoryce: literaci, nauczyciele, badacze coraz bardziej specjalizujących się nauk lub po prostu odbiorcy literatury, w tym teorii i praktyki retorycznej, mieli dużą świadomość literacką własnego i cudzego warsztatu literackiego. Szczególnie powszechna była owa świadomość retoryczno-literacka na dawnym Śląsku, co niewątpliwie miało związek z popularnością edukacji na szczeblu średnim, słynnych gimnazjów łacińskich (*Lateinschule*), które istniały już od XVI wieku w prawie każdym śląskim mieście (Budzyński 2003: 243). Świadomość przemian w retoryce, a zarazem nowych możliwości zastosowania starych, sprawdzonych retorycznych rozwiązań obecna jest w przeważającej większości powstałych wówczas na Śląsku tekstów. Mając na uwadze cel niniejszej publikacji, wybrałam trzy: dysertację ujawniającą świadomość zmian w świecie realnym i literackim, oryginalny podręcznik retoryki oraz traktat o szokującym tytule „Dysputa, w której Anonim udowadnia, że kobiety nie są ludźmi” (*Disputatio periucunda qua anonymus probare nititur mulieres homines non esse*, 1595).

Dysertacja autorstwa Caspara Dornaviusa pt. *Parallela morum saeculi* uświetniła w 1616 roku uroczystości inauguracyjne w bytomskim Schnaichianum. Autor przybliży młodym adeptom wiedzy ogrom ludzkich zbrodni i nieszczęść oraz stawia pytanie, czy tylko ta epoka jest szczególnie doświadczana, czy może w nieszczęścia obfituje każda epoka tak, jak każdej epoce właściwa jest ich zmienność. Przywołanie wszystkich okropności i niedoskonałości ludzkich, które prowokują większość wszelakich nieszczęść, stanowi nie tylko rozbudowaną machinę wyliczeń, ale przede wszystkim jest konfrontowane z potrzebą uświadomienia sobie błędów i wołą ich naprawy. Trzeba przerwać ciągłe rozpamiętywanie nieszczęść i przynajmniej próbować odwracać je dzięki własnej życiowej aktywności. W oratorskim popisie Dornaviusa ujawnia się umiejętność dostrzegania, poddawania wnikliwej ocenie przeszłości i terażniejszości, wrażliwa inteligencja, przyswojona i dostosowana do nowych potrzeb kultura humanistyczna. Zdaniem autora nadszedł czas nowego myślenia, zmiany masek w teatrze świata. Motywy te, o rodowodzie już platońskim, były popularne w epoce baroku, kiedy podkreślano zwłaszcza ich aspekt determinizmu i pesymizmu. U Dornaviusa *larva*, czyli maska, nie jest tylko maską zbrodni i nieszczęść (*larva vitiorum*), którą należy odrzucić, ale zdaje się skrywać jakies

lepsze „ja”. Jedną z ciekawszych koncepcji Dornaviusa jest dostrzeżenie powiązań błędów popełnianych przez świat chrześcijański z językiem, jakiego on używa. Zbytek, rozrzutność i w ogóle każde przekroczenie umiaru mają związek z używanym językiem, z formą wypowiedzi. Zarzucenie istoty rzeczy przy jednoczesnej skłonności do przesadnych efektów (*lascivire*), swoiste „dzielenie włosa na czworo”, czyli oddawanie się błahym, nieistotnym zagadnieniom (*quaestiuncula*), wreszcie oszczerstwa muszą prowadzić do wrogości (*debacchari*) i krzywd (*iniuriae*). Jedynym ratunkiem jest poddanie własnego języka i stylu Duchowi Św. tak, jak to uczynił św. Paweł, co pozwoliło mu osiągnąć najważniejszy cel retoryki: cel perswazyjny w nauczaniu każdego narodu.

Wśród wielu siedemnastowiecznych śląskich podręczników czy kompendiów retorycznych trudno sklasyfikować „Praktyczne aksjomaty oratorskie”, z których znaczący cytat zamieszczono na początku tej wypowiedzi. „Aksjomaty” (Gaj 2007: 114 – 116) nie są bowiem ani kompendium, ani retoryką częściową, materiałową, nie stanowią chrestomatii (zbioru autentycznych bądź fikcyjnych mów, listów lub kazań), ani nie są to ułożone tematycznie lub słownikowo *copiae rerum et verborum*, a na tych określeniach wyczerpują się, podane za Barbarą Otwinowską (Otwinowska 1967: 205), przykłady *varietatis* w ówczesnej teorii i krytyce literackiej. Sto sześć „założeń wspólnych, zwanych aksjomatami” rozpatruje autor z jednej strony jako twierdzenia prawie dogmatyczne i teoretyczne, z drugiej strony poddaje je pewnemu egzaminowi praktycznemu. Na charakter praktyczny tego nietypowego poradnika wskazuje też czasownik *contionari*, który oznacza praktyczną umiejętność przemawiania. Najważniejszym celem przemawiającego ma być wypowiedź jasna, zbożna, przekonywująca. *Perspicuitas*, czyli jasność wypowiedzi, jest gwarantem powodzenia perswazji. Jak nie można wprowadzać ucznia w arkana retoryki, zanim nie zaznajomi się on z gramatyką, tak nie można kogoś przekonać o słuszności swoich poglądów i agitować przed jasnym ich przedstawieniem. Abraham Scultetus wzywa w kolejnych aksjomatach do jasnej rozważnej kompozycji i ograniczeń stylistycznych tam, gdzie mogą zaszkodzić perswazji: *Concionatori dispiciendum sit, non quam artificiose, sed quam fructuose doceat*. Krytykuje także postawę mówców, którzy przede wszystkim troszczą się o to, aby nie łamać zasad danego gatunku i używać wszystkich przypisanych mu środków stylistycznych: reguły w sztuce mogą, a nawet powinny być czasem łamane dla uzyskania nowych środków, osiągnięcia nowych celów i wyzwania wraz ze zmieniającymi się okolicznościami. Opisana postawa gwarantuje bowiem żywość i barwność każdej sztuki, w tym retorycznej, przeciwdziała uszczywnieniu i kostnieniu. Oczywiście łamać

zasady trzeba wyjątkowo rozważnie: *prudenter violare*. Zasada rozważnej innowacji obecna jest we wszystkich poradach Scultetusa, nawet dotyczących pronuncjacji, gdzie nawiązano prawdopodobnie do słynnego barokowego przełomu w historii muzyki, który objawił się rezygnacją z regularnego przebiegu rytmicznego kompozycji, pozyskaniem swobody rytmicznej (Chodkowski pod red. 2001: 80). Scultetus także proponuje wypowiedź zróżnicowaną co do rytmu: raz szybką, to znów wolną stosownie do zmieniających się okoliczności (*ubi res postulat*). Idea zmienności i dostrzeżenie w dotychczasowej spuściznie retorycznej możliwości, a nawet konieczności innowacji są głównymi przesłaniami tego podręcznika, poradnika, słownika i zarazem wypowiedzi krytycznoliterackiej.

Przykładem zastosowania starych retorycznych sposobów w nowych funkcjach może natomiast być pewna dysputa (*Disputatio periucunda qua anonymus probare nititur...*) wydana w Nysie pod koniec XVI wieku, a ciesząca się powodzeniem w wieku XVII i w następnych stuleciach. Dysputa ta nosi cechy sporu przede wszystkim religijnego, budząc do dziś sporo bynajmniej nie religijnych kontrowersji, gdyż głosi rzekomo, że kobiety nie są ludźmi (*mulieres homines non esse*). Przypisano ją niegdyś, prawdopodobnie złośliwie, związanemu ze Śląskiem Valensowi Acidaliusowi, filologowi, poecie i medykowi z Brandenburgii, zaprzyjaźnionemu ze śląskimi lekarzami-poetami Casparem Cunradusem i Danielem Bucretiusem (Gaj 2010: 199 – 202). Acidalius kilka tygodni przed swą tajemniczą śmiercią powrócił do katolicyzmu. Być może więc jego śmierć miała związek z przypisanym mu pamfletem quasi-religijnym, wyśmiewającym sposób, w jaki socynianie (nazywa się ich w tekście anabaptystami) zaprzeczają boskości Chrystusa. Szczególną popularność zyskało wydanie dysputy z połowy XVII wieku w Hadze wraz z odpowiedzią teologiczną Simona Gediccusa. Oto bowiem w odpowiedzi na pamflet pewien uniwersytecki wykładowca, luteranin (który najwyraźniej nie zrozumiał idei i ironii tekstu), Simon Geddicus, opublikował swój antypamflet zatytułowany *Obrona płci żeńskiej*, który miał zbijać punkt po punkcie rzekome rozumowanie Acidaliusa czy też

Anonima.¹ Obydwa pamflety były często wydawane, ciągle z nowymi komentarzami, aż w końcu w 1647 roku pojawiła się w Lyonie drukowana wersja zatytułowana *Sur le fait que les femmes n'ont point d'âme, et n'appartiennent pas à la race humaine, comme le prouvent maint passages des Saintes Écritures*, czyli *O tym, że kobiety nie mają duszy i nie należą do rodzaju ludzkiego, jak dowodzi to w wielu miejscach Pismo Święte*. Tekst ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie Kościoła, a papież Innocenty X polecił umieszczenie go na indeksie dekretem z 18 czerwca 1651 roku.

We wspólnym wydaniu obu pamfletów mamy do czynienia z dwugłosem popisu retorycznego o charakterze satyrycznym (Anonim) i teologicznego kazania, którego autor (Gediccus) wydaje się nie pojmować przesłania tekstu, z którym tak zażarcie polemizuje.

Anonim za pomocą retoryki chciał wykazać, że metody argumentacji skrajnych ruchów religijnych pozwalają na udowodnienie nawet takich stwierdzeń jak to, że kobiety nie są ludźmi. Nie mówi wprost o synodzie w Mâcon, lecz wspomina o tym, iż anabaptyści przeczą, jakoby kobiety miały dusze.

Wobec pozornie logicznego i dowcipnego tekstu *Dysputy Obrona* Gediccusa, dedykowana m.in. także jednemu ze śląskich książy, wydaje się bezbarwna i mdła, przeplatana inwektywami (*cave tu asine, blaspheme Diabole, non te bestiam sed bestiam multo deterioorem crederim...*), jakby bardzo emocjonalnie nastawiony teolog zupełnie nie brał pod uwagę retoryczności tekstu. Wprawdzie zamierzał odeprzeć

1. Sam Acidalius jeszcze przed swą tajemniczą śmiercią dementował swoje rzekome autorstwo kontrowersyjnego dzieła. W jednym z listów do Lipsjusza pisał o krzywdzie, jaka go spotkała, gdy pod jego imieniem wydano tak oszczercze dzieło: *Mihi iniuria magna facta est, qui perire volebam et interire [...]. Utinam, utinam totum immutassent ne sub Acidalii nomine carcinoma istud legeretur!* (Acidalius 1606: LVI 156 – 160). W innym z listów znajduje się ciekawa opinia Acidaliusa na temat podobieństwa niesłusznie przypisywanego mu pamfletu do twórczości jarmarczno-sowizdrzalskiej o podłożu religijnym: *[...] haec theses inter multorum manuum diu pro theatralibus nugis iactatae in meas etiam malo fato pervenirent. Iactatas nam diu ante sane verum est inter plurimos: neque paucos et bonos et magnos et praestantes viros nominare tibi possim, qui ante annos iam aliquot undecunque primum etsi e Polonia videntur, ortas viderint, legerint, pro oblectamento hauserint, inter se mutuo communicaverint, descripserint, describi fecerint [...]. quos quidam mulierosos et uxorios et effeminatos voces ego non insector [...].* Zdaniem Acidaliusa tego typu teksty – retoryczne żarty czy też żarty z mechanicznego stosowania strategii retorycznych krążyły już wiele lat wcześniej wśród mężczyzn różnych stanów, stanowiąc rozrywkę porównywaną do kuglarskich występów, a wydaje się, że najpierw żartowano w ten sposób w Polsce. Co ciekawe, badania nad humorem staropolskim prowadzone obecnie potwierdzają utworzenie w podlubelskiej wsi przez kilku szlachciców towarzystwa prześmiewców, tzw. Rzeczypospolitej Babińskiej (*Respublica Babiensis*), powstałej około roku 1560, której główną ideą była zabawa w „państwo na opak” (Kuś 2005: 201 – 216). Podkreśla się „złożoność zjawiska” poddanego ironii państwa „babskiego, które było zarazem karnawałową satyrą i kreacją antycypowania rzeczywistości”. Charakter satyry miał także *Sejm niewieści*, utwór polskiego szlachcica Marcina Bielskiego, wydany w 1586 roku.

wszystkie tezy „diabelskiej dysputy” (*novae istius et plane Diabolicae disputationis refutationem*) metodycznie i poprawnie, brak mu jednak owej finezji łączenia logicznych paradoksów ze zdobyczami elokucji. Jego głównym celem wydaje się wykazanie, jak bardzo nikczemny jest autor pamfletu wymierzonego zdaniem Gediccusa w kobiety. Pamflet jednak i tutaj zaliczony jest do twórczości rozrywkowej: *vanissimus est nugator, qui in exordio huius anni 1595 ψεκλὸν λόγον contra muliebrem sexum in lucem edidit*. Istotę sporu Gediccus tłumaczy za pomocą bardzo pokrętnych środków filologicznych: *homo* pochodzi od *humus*, które jest bliskie *pulveris*, a stąd już tylko krok do wyrazu *terra*, który jest rodzaju żeńskiego, więc skoro *os ex ossibus* i *caro ex carne*, to kobieta musi być człowiekiem, „co było do udowodnienia” – chciałoby się dodać. Inny sofizmat z pamfletu Anonima, który zdaje się sięgać po biblijny argument, że Zbawiciel nazywa kobiety nie ludźmi, lecz psami (rozmowa z Kananejką), Gediccus tłumaczy, że i mężczyźni filozofów tak nazywano, Agamemnonowi przypisywano psią naturę, zaś św. Paweł o pseudo-apostołach mówił: *cave te canes*. Dopiero przy samym końcu antypamfletu Geddicus zdaje się dostrzegać przynajmniej, jakiego typu rozumowanie zastosowano w pamflecie. Bowiernie pięćdziesiąty i ostatni argument skierowany rzekomo przeciw człowieczeństwu kobiet, sformułowano następująco: *ultimum omnium mulierum effugium: omne simile gignere sibi simile*. Skoro kobieta rodzi ludzi, to znaczy, że musiałaby być człowiekiem. Jeśli to jest prawda, to mylą się anabaptyści, którzy twierdzą, że Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem. Ale i z takim problemem anabaptyści byliby sobie w stanie poradzić, żartuje Anonim, bo przecież Ojciec rodzi podobnego do siebie: *Pater enim si filium genuit, deum genuit sibi similem: pater gignit sibi simile*, zaś matka to tylko narzędzie (*instrumentum*). Na tak wyraźną kpinę Gediccus reaguje znowu inwektywami wobec Anonima, który sam chce decydować, kogo obdarzać naturą ludzką, a kogo nie, podczas gdy wszyscy jesteśmy narodem Boga (*Dei genus omnes sumus*). Wreszcie jednak oburzony *defensor*-obrońca właściwego myślenia religijnego odwołuje się do retoryki i nazywa autora wrogię kobietom pamfletu sofistą, a nawet zamieszcza przykład sofistycznego rozumowania: *sophista fallaciam committis ex Elencho: tu non es, quod ego sum, ego sum homo, ergo tu non es homo*. Stosowanie sofizmatów było zaś jednym z głównych celów pamfletu, który pokazywał i ośmieszał sposób rozumowania niektórych reformatorów religijnych, doktorów, mnożących wciąż nowe i wyjątkowe teorie jako jedyne niezbędne do zbawienia.

Jasne przesłanie, że można udowodnić każdą tezę, pokazane na przykładzie zaprzeczenia oczywistości człowieczeństwa kobiety, wzbudziło wiele kontrowersji i nie zostało właściwie zrozumiane, a mogło przyczynić się także do niejednej

osobistej tragedii (od Acidaliusa począwszy). Sowizdrzalski żart ubrany w sofistyczną argumentację, który może prowokować kontrowersje nawet współcześnie, skierowany był do odbiorcy gotowego korzystać z retoryki w nowy sposób. Rozumowanie pozornie logicznego wyводу poddane retorycznej kpinie było rodzajem wykorzystania teorii retorycznej jako żartu. Ukazywało retorykę z jednej strony jako zbiór narzędzi, których automatyczne lub nacechowane złą wolą wykorzystanie może przyczynić się do niejednego absurdu a nawet do niejednej tragedii (a taki scenariusz potwierdziło samo życie), z drugiej zaś strony ukazywało nową rolę retoryki, jako nauki zdolnej wykrywać i ujawniać różne absurdy wciąż zmieniającego się świata. O tym warto pamiętać i dziś, gdy autor dowolnego tekstu sięga po „retoryczną maskę” (*larva rhetorica*) i dostosowuje ją do własnej twarzy.

Bibliografia

- Acidalius Valens** (1606). *Epistolarum Centuria I, cui accesserunt: I. Epsitola Apologetica ad Clarissimum Virum Iacobum Monavium II. Oratio de vera carminis elegiaci natura et constitutione*. Edita cura Christiani Acidali Fratris, Hanoviae. Typis Wecheliani, apud Claudium Marnium et haeredes Ioannis Aubrii.
- Anonim** (1595). *Disputatio periucunda qua anonymus probare nititur mulieres homines non esse*. Nissae.
- Anonim i Simon Gediccus** (1641, 1644). *Disputatio periucunda, qua Anonymus probare nititur mulieres homines non esse: cui opposite est Simonis Gedicci Sacros. (anctae) Theologiae Doctoris defensio sexus muliebris, qua singula Anonymi argumenta distinctis thesibus proposita viriliter enervantur*. Editio secunda. Hagae-comitis excudebat Burchornius. Biblioteka Jagiellońska. Sygn. 195 II i 196 II.
- Budzyński Józef** (2003). *Paideia humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XV-XVIII wieku*. Częstochowa.
- Chodkowski Andrzej red.** (2001). *Encyklopedia muzyki*. Warszawa wydanie II poprawione.
- Dornavius Caspar** (1616). *Parallela morum saeculi, hoc est, dissertatio, qua probatur: vitiae nostrae tempestatis, prisci item aevi fuisse; habita in illustri Bethaneo Silesiorum ad Oderam ipso inaugurationis suae die XIX Augusti anno MDCXVI*. Gorlicii.
- Gaj Beata** (2007). *Tradycje retoryczne na dawnym Śląsku (XVI – XVIII wiek)*. Katowice – Opole.
- Gaj Beata** (2010). *Ślązaczka. Pomiędzy 'rustica grossa' i 'Pallas Silesiae' – portret kobiety w literaturze łacińskiego Śląska*. Opole. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kuś Agnieszka** (2005), *Rzeczpospolita Babińska. Królestwo na opak?*, [w:] *Dawne elity. Słowo i gest.*, Red. Jerzy Axer, Justyna Olko. Warszawa.

Otwinowska Barbara (1967). *Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku. (Wokół toruńskiej rozprawy Fabriciusa z 1619)*. Wrocław.

Otwinowska Barbara (1984). *Wciąż nowa Minerwa*. W: *Retoryka a literatura*.
Red. B. Otwinowska. Wrocław.

Scultetus Abraham (b.d. XVI/XVII). *Axiomata concionandi practica*. Goldbergae.